

ON WRACA!... PROZA POETYCKA STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO W WYDANIU KRYTYCZNYM

Stanisław Przybyszewski, PROZA POETYCKA. PENTALOGIA: REQUIEM AETERNAM. – Z CYKLU WIGILII. – DE PROFUNDIS. – ANDROGYNE. – NAD MORZEM. Wstęp, edycja, komentarze i dodatek krytyczny Gabriela Matuszek-Stec. (Recenzenci: Jarosław Ławski, Tadeusz Linkner). (Kraków 2022). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, ss. 654. *Dzieła literackie*. Edycja krytyczna w jedenastu tomach. Redakcja naukowa edycji Gabriela Matuszek-Stec. Tom 1.

Twórczość Stanisława Przybyszewskiego, „meteora Młodej Polski”, choć przyciągała i nadal przyciąga uwagę historyków literatury, nie była dotąd obiektem szeroko zakrojonych projektów edytorskich; w znacznej części nie przetrwała swojej epoki i w większości, jeśli nie liczyć paru, bardzo zresztą cennych edycji popularnonaukowych¹, pozostaje w wydaniach niestarannych, niespełniających kanonów edytorstwa naukowego. Przesłonięta cieniem burzliwego życiorysu autora, kontrowersyjna dla wielu jego współczesnych, artystycznie nierówna, zawiera przecież treści o wysokich walorach poznawczych, dzięki czemu stanowi cenny dokument kultury duchowej polskiego i europejskiego modernizmu. W okresie międzywojennym tylko częściowo powiodła się – bodaj najambitniej pomyślana – inicjatywa popularnego wydania dzieł zebranych Przybyszewskiego nakładem lwowskiej oficyny „Lektor”². Otwierać miał ją tom zawierający pięć poematów prozą, scalonych przez pisarza zbiorczą nazwą „pentalogia”.

Dopiero teraz, w 2022 roku, spełniły się „nigdy niezrealizowane autorskie plany” Przybyszewskiego (s. 26). Ukazał się bowiem pierwszy tom przygotowywanej przez zespół badawczy pod kierownictwem Gabrieli Matuszek-Stec edycji krytycznej jego pism, zaplanowanej na 11 tomów. Treść tego tomu – którą kompleksowo opracowała kierowniczka zespołu – dokładnie oddaje niegdysiejszą intencję Przybyszewskiego; składają się nań poematy: *Requiem aeternam* (1900; polska wersja niemieckiego *Totenmesse*, 1893), *Z cyklu Wigilii [Na tym padole płaczu]* (1899; niem. *Vigilien*, 1895), *De profundis* (1900; niem. 1895), *Androgyne* (1900; niem. 1906) oraz *Nad morzem* (1899; niem. *Epipsychydion*, 1900)³. Trzeba dopowiedzieć, że taki układ

¹ Zob. S. Przybyszewski: *Wybór pism*. Oprac. R. Tabor ski. Wrocław 1966. BNI 190 (tę edycję wznowiono w 2006 roku w serii „Skarby »Biblioteki Narodowej«”); *Dzieci szatana. Powieść*. Oprac. tekstu, nota edytorska, przypisy, posł. G. Matuszek. Kraków 1993; *Synagoga szatana i inne eseje*. Wybór, wstęp, przekł. G. Matuszek. Kraków 1995; *Poematy prozą*. Wybór, wstęp, oprac. G. Matuszek. Kraków 2003.

² W latach 1923–1929 Instytut Literacki „Lektor” wydał w 9 nienumerowanych woluminach następujące dzieła: *De profundis*, *Homo sapiens*, *Il regno doloroso*, *Krzyk*, *Powrót*, *Mocny człowiek*, *Synowie ziemi*, *Dzieci szatana*, *Szopen a naród*, *Dzieci nędzy*.

³ Autorka opracowania tomu pentalogii już wcześniej przygotowała popularnonaukową, dwujęzyczną edycję poematów Przybyszewskiego, opublikowaną w 2003 roku przez Wydawnictwo Literackie w serii „Biblioteka Poezji Młodej Polski” jako *Poematy prozą* (zob. przypis 1). Jej zawartość różniła się nieco od treści tomu pierwszego edycji krytycznej, znalazły się w niej bowiem: *Requiem*

pentalogii, zaproponowany przez pisarza już w 1913 roku, nie odzwierciedla chronologii powstania poszczególnych części, wynika raczej z autorskiej koncepcji cyklu, opartej na układzie określonych problemów i stworzonej *post hoc*.

Przekonujące uzasadnienie zainicjowanej właśnie edycji krytycznej przedstawia we wprowadzeniu Matuszek-Stec:

Mamy nadzieję, że pozwoli [ona] odkryć prawdziwe oblicze [...] twórczości [Przybyszewskiego] i ukazać go jako pisarza oryginalnego, prekursorskiego wobec wielu zjawisk literackich, choć czasem także anachronicznego („młodopolskiego”) w stylu i języku, który często był niepoprawny i naruszał standardy wysokiej polszczyzny. Być może wydanie tych utworów otworzy nowe perspektywy badawcze, a pisarza – zabłąkanego w mrocznych, choć ekscytujących labiryntach, pełnych szaleństwa i demonów, ekstatycznych uniesień i skrajnego cierpienia, miłosnych epifanii i udrek, pochłoniętego przez otchłanie nieświadomego i przerażonego przymusem życia – ponownie wprowadzi w obieg czytelniczy. [s. 16–17]

Po lekturze całości można sformułować wniosek jednoznaczny: powstało dzieło nieomal wzorcowe, skonstruowane precyzyjnie i w sposób dogłębnie przemyślany, realizujące bardzo wysokie standardy sztuki edytorskiej, utrzymane na mistrzowskim poziomie wiedzy historycznoliterackiej, nadto piękne graficznie. Tom pierwszy został poprzedzony wprowadzeniem do całej edycji krytycznej oraz rozbudowanym wstępem do wydania pentalogii, który rekonstruuje genezę poszczególnych utworów, zawiera świetną, wielokontekstową ich interpretację o charakterze kulturowym, wieńczy się zaś uwagami o dziejach recepcji oraz stanie badań. Ten wstęp jest bezsprzecznie jedną z największych zalet tomu. Świetnie napisany, erudycyjny, twórco odwołujący się do literatury przedmiotu, może zaciekać także czytelnika nieprofesjonalistę zainteresowanego Przybyszewskim, jego biografią i dziełem.

Klasyfikacja gatunkowa utworów włączonych do tomu pierwszego wywoływała dyskusje naukowe; w ich trakcie zaproponowano kilka terminów. Pisano o „fantazjach liryczno-psychologicznych”, o „prozie symboliczno-halucynacyjnej” albo „liryczno-asocjacyjnej”, nazywano je „subiektywną epopeją obnażonych nerwów” i „lirycznym eposem doświadczenia wewnętrznego”⁴, sam autor zaś określił je po latach jako „wybuchowe rapsodie”. Gatunek rapsodii, szeroko rozpowszechniony w europejskim modernizmie na przełomie XIX i XX wieku⁵, charakteryzował się niestabilną strukturą wewnętrzną, obejmował pierwiastki różnorodne, pulsował emocjami podmiotu, był bliski estetyce ekspresjonistycznego krzyku. Przybyszewski znalazł w nim znakomity środek do uzewnętrznienia swojej skomplikowanej i burzliwej osobowości. Jak zauważyła Matuszek-Stec:

Za wspólną cechę pentalogii Przybyszewskiego można uznać hybrydyczność i synkretyczność formy, silną metaforyzację języka i łańcuchy asocjacyjne, obecność monologów wewnętrznych i pozorowanych dialogów, a także wewnętrzne napięcia, w których istotną rolę odgrywają antynomie i oksymorony. [s. 27]

aeternam – Totenmesse; Wniebowstąpienie – Himmelfahrt; Z cyklu Wigilii – Vigilien; Na tym padole płaczu – In hac lacrymarum valle; Nad morzem – Epipsychydion; Androgyne.

⁴ Terminy zaproponowali kolejno: M. Głowiński, M. Podraza-Kwiatkowska, J. Marx i W. Gutowski (s. 28).

⁵ Pentalogię Przybyszewskiego sytuuje badaczka w kontekście utworów A. Momberta, R. Dehmla, A. Holza, S. Georgego, J. Schläfa, H. von Hofmannsthala, P. Altenberga, R. M. Rilkego (s. 73).

W swoich poematach pisarz oryginalnie opracował kilka fundamentalnych problemów kultury modernistycznej, nadał im znamiona specyficznego stylu, niewolnego zresztą od pewnej manieryczności, stworzył przenikliwy poznawczo model antropologii filozoficznej, spleciony z wielką metafizyczną wizją. Kompozycyjnym zwornikiem cyklu stał się, zdaniem edytorce, „p o d m i o t [...] t e k s t ó w, p o g r a ż o n y w a p o r i a c h i a m b i w a l e n c j a c h, z n a j d u j ą c y s i ę w s t a n i e r o z p a d u i p o d e j m u j ą c y p r ó b y r e a l i z a c j i u t o p i i j e d n o ś c i” (s. 27). W tym podmiocie skupiają się wszystkie najistotniejsze lęki i dylematy kultury modernistycznej, pulsują wybujałe i nieokiełznane emocje, rozsadzające kompozycję całości. Męski podmiot pentalogii dogłębnie przeżywa skrajne stany psychiczne, ulega działaniu potężnego libido, projektuje wizję świata, w której jego wnętrze – często sfera podświadomości – zdaje się kształtować obrazy o zasięgu metafizycznym. Wstęp do tomu pierwszego przynosi syntetyczną interpretację pentalogii i jej poszczególnych składników, a przy tym uwzględnia rozległą połąć dotychczasowej literatury przedmiotu, wprowadzając do wcześniejszych ustaleń wiele obserwacji odkrywczych i nowych. Na uwagę zasługuje przejrzysta kompozycja wstępu; rozpoczyna się on od zarysu biografii literackiej Przybyszewskiego i od przedstawienia koncepcji pentalogii, po czym następuje pięć części poświęconych wszystkim poematom cyklu, wreszcie wspomniane już fragmenty o historii recepcji oraz stanie badań.

Za bardzo fortunny pomysł uznaje przypisane poematom metatekstowe formuły interpretacyjne. Pełnią one funkcję pragmatyczną, ewidentnie mają przyciągać uwagę czytelnika. „*Requiem aeternam*”. *Chuć i projekt Androgyne*; „*Z cyklu Wigilii*”. *Zdrada i ból utraty*; „*De profundis*”. *Incest, stany pomroczone i pisanie krwi*; „*Androgyne*”, czyli *nadmiar libido*; „*Nad morzem*”. „*Dusza mojej duszy*” – każdy z tych tytułów zawiera, by tak rzec, jądro problemowe danego poematu. Ich wydźwięk ideowy można w uproszczeniu sprowadzić do tezy o monstualnej, niszczyielskiej sile ludzkiej seksualności, stanowiącej ogólną zasadę bytu, o sile, która człowieka zniewala i czyni swoją ofiarą. Interpretując *Requiem aeternam*, Matuszek-Stec wnikliwie odczytała dramat podmiotu męskiego uwikłanego w niekończącą się walkę między chucią a mózgiem i rozpaczliwie poszukującego androgynicznego zespolenia z pierwiastkiem kobiecym. Androcentryczny trop wszystkich poematów to bardzo interesująca hipoteza badawcza; była ona już formułowana, niemniej tutaj została znacząco rozwinięta i obudowana wieloma kontekstami teoretycznymi. Za przykład może posłużyć – odwołujące się zresztą do ustaleń Pawła Dybła – z ducha Lacanowskie odczytanie poematu *Z cyklu Wigilii*: męska narcystyczna psychika projektuje obraz wyidealizowanej kobiety, która staje się obiektem pożądanym ze względu na „dojmujące poczucie b r a k u” (a więc swego rodzaju „fallusem”) (s. 45), uformowanym przez kompleks kastracji.

W centrum pentalogii sytuuje się poemat *De profundis*, określanany też jako powieść, dzieło szokujące tematyką incestową, włączone przez autora w nurt sztuki „straszliwego, nagiego wykrzyku duszy”⁶. Somatyczność utworu przenika całą jego strukturę; jak pisze edytorce: „Bohaterowie c z u j ą s w o j e c i a ł o, d o ś w i a d c z ą j ą f i z j o l o g i i b ó l u i s t r a c h u, s ł y s z ą b i c i e s e r c a i p ę d r o z s z a ł a ł e j k r w i, a i c h m ó z g w s t a -

⁶ To określenie znalazło się w autorskiej przedmowie do poematu *De profundis*, zatytułowanej *Pro domo mea*, ogłoszonej osobno pod koniec 1895 roku.

nach napięcia emocjonalnego zalewa krew” (s. 53). Wielopłaszczyznowe doświadczenie ciała splata się w tym poemacie z wizjami o zasięgu nieomal kosmicznym, przenikniętymi ekspresjonistyczną ostrością i monstrialnością. Tuż przed samobójczą śmiercią bohatera w jego chorobliwej imaginacji zarysowuje się taki oto obraz:

ujrzał, jak skłębiony, potworny chaos ludzi począł się uwalniać ze splotów, rozczłonkowały się w pojedyncze postacie, a wokół kobiety jał wirować strumień ludzkich par w strasznej konwulsyjnej kopulacji. [s. 232]

Nowatorska interpretacja pentalogii Przybyszewskiego osiąga apogeum we fragmencie poświęconym poematowi *Androgyne*. Matuszek-Stec podkreśla jego najistotniejsze treści ideowe, uwypuklając skrajny androcentryzm podmiotu projektującego obraz kobiety, który okazuje się „ilustracją poczucia braku wpisanego w męską egzystencję i ma uzasadnić władcze roszczenia” (s. 62). Wysoką ocenę *Androgyne* tłumaczy badaczka gęstością użytych przez Przybyszewskiego metafor, symboli i synestezji oraz oryginalnym szyfrem „ekspresji miłosno-eschatologicznego doświadczenia”, wykorzystującym „symbolikę spacyjną (ziemi, ognia i morza)” (s. 55). Wspólnym rdzeniem wszystkich części pentalogii okazuje się obsesyjnie przez Przybyszewskiego przeżywana i na różne sposoby przedstawiana metafizyka miłości, przybierająca nieraz postać wręcz mistyczną. Autorka opracowania powiązała tę metafizykę z różnymi tropami kulturowymi, m.in. z myślą Sigmunda Freuda, Jacques’a Lacana i Georges’a Bataille’a.

Pentalogia to ważki dokument epoki, kumulujący – jak udowadnia Matuszek-Stec – kluczowe symbole i wątki swoich czasów; dokument wysoce oryginalny, bo naznaczony sygnaturą autorskiego temperamentu. Charakteryzują ten cykl: nadzwyczajnie dynamiczne i sugestywne obrazowanie w stylu ekspresjonistyczno-symbolicznym, poetyka kontrastów, estetyka krzyku, skrajny subiektywizm i szczerłość w odkrywaniu najgłębszych, mrocznych, psychofizjologicznych tajemnic ludzkiej natury, nietzscheańskie „pisanie krwią”, nastawienie na somatyczność przekazu.

Niestaranność poprzednich wydań Przybyszewskiego, zwłaszcza tych publikowanych za życia pisarza, znajduje przeciwieństwo w najnowszej edycji krytycznej. Zarówno forma tekstów podstawy, jak i konstrukcja wieńczącego tom pierwszy *Dodatku krytycznego* prezentują się nieskazitelnie. Nie sposób też nie docenić *Appendixu*, w którym znalazły się przedmowy do poematów *Totenmesse* oraz *De profundis* (nietłumaczone za życia pisarza na polski) oraz przedmowa do wydania tego drugiego utworu z roku 1922, zatytułowana *Frontispice*, stanowiąca odrębną całość, luźno powiązana z tekstem dzieła.

Ogląd tomu pozwala skonstatować, że wszystko tu przemyślano dogłębnie i opracowano w najdrobniejszych szczegółach, a przyjęte zasady edycji, odnoszące się np. do modernizacji pisowni, są racjonalne i całkowicie uzasadnione. Duża liczba wydań większości poematów wymusiła konieczność kolacjonowania różnych przekazów tekstowych danego utworu (w przypadku *Requiem aeternam* w grę wchodziły trzy warianty tekstu, w tym dwa czasopiśmienne; jeszcze bardziej skomplikowane były dzieje edycji *Z cyklu Wigili*). W każdym przypadku włączono do *Dodatku krytycznego* także niemieckie wersje tekstów, uzupełnione o dokonane przez Matuszek-Stec tłumaczenia na język polski. Konfrontacja obu wariantów językowych – które zresztą nie odwzorowują siebie wiernie, lecz stanowią nieco

odrębne wersje utworów – umożliwiła prześledzenie zmian wprowadzanych przez autora, uwydatnia też różnice między niemieckimi a polskimi wydaniem. Z zestawienia niemiecko- i polskojęzycznej wersji *De profundis* widać, jakie retusze dotknęły tę drugą. Przybyszewski opuścił fragmenty zawierające np. „śmielsze sceny erotyczne”, skrócił fragment z sobowtórem bohatera, wreszcie „zredukował [...] plastyczne przedstawienia ataku panicznego przerażenia, usunął interesujące fizjologiczne opisy stanów bohatera, głównie zaburzeń somatycznych, ataków lęku i histerii” (s. 489). Te pominięte bądź zmodyfikowane przez Przybyszewskiego passusy z wersji niemieckojęzycznej autorka opracowania zamieściła w *Dodatku krytycznym* we własnym przekładzie.

Historie poszczególnych poematów są skomplikowane. Przybyszewski zmagał się z cenzurą, która konfiskowała fragmenty tekstów. Tak było w przypadku *Requiem aeternam*, drukowanym na łamach „Krytyki”, tak było z poematem *De profundis*, którego pierwodruk prasowy w „Życiu” został skonfiskowany. Kompleksowa rekonstrukcja procesu powstawania i publikowania wszystkich części pentalogii znalazła się oczywiście w *Dodatku*.

Wyzwaniem dla każdej edycji krytycznej stają się komentarze do tekstu; edytorzy muszą zdecydować, jakie ich typy wprowadzić. Teksty podstawy opatrzone tutaj komentarzami językowymi, encyklopedycznymi oraz historycznoliterackimi. Liczba tych komentarzy nie jest przesadnie duża. Matuszek-Stec wyjaśniła kwestie najważniejsze bądź takie, których przybliżenie było niezbędne dla przejrzystości znaczeniowej danego utworu. Przykładowo w tekście *De profundis* zrekonstruowała semantykę rzeczownika „sabat” oraz kilku leksemów współcześnie już przestałych, przedstawiła kulturowy kontekst motywu złotych podków końskich (pojawiającego się u Juliusza Słowackiego i Stanisława Wyspiańskiego), z kolei w komentarzach do *Requiem aeternam* opisała m.in. boginię Astarte, liczne motywy biblijne, okres kredy, prehistoryczne gady – ichtiozaury.

Pewne zastrzeżenia może wzbudzać pominięcie przypisów encyklopedycznych w przypadku tak ważnych dla europejskiej kultury czasów Przybyszewskiego postaci jak Gabriele D'Annunzio, Maurice Maeterlinck, Ernst Haeckel, Georg Büchner, Karl Vogt czy Jakob Moleschott⁷. Słynne zdanie tego ostatniego, „*Ohne Phosphor kein Gedanke* [Nie ma myśli bez fosforu]”, nie zostało w komentarzu (do tekstu *Frontispice*) opatrzone autorską sygnaturą (s. 353). Zaraz po zdaniu Moleschotta pojawia się interesujący termin „*Odem*” autorstwa Karla von Reichenbacha, interpretowany przez Przybyszewskiego w duchu okultystycznym jako pierwiastek życiotwórczy, mistyczna *vis vitalis*. Nie ma jednak przypisu wyjaśniającego znaczenie terminu. Niedosyt można odczuwać również z powodu braku komentarza odnoszącego się do postaci średniowiecznego mistyka Jana van Ruysbroeck, którego Przybyszewski dwukrotnie przywołał w tekście *Frontispice*, włączając myśl teologa w rozważania nad istotą „nagiej” duszy.

Rzecz jasna, niełatwo było znaleźć optymalne rozwiązanie w kwestii komenta-

⁷ Inni wybitni myśliciele drugiej połowy XIX wieku, D. F. Strauss oraz E. Renan, „otrzymali” przypisy z notami biograficznymi. Oczywiście, „wirtualny” odbiorca tomu może doskonale kojarzyć D'Annunzia i Maeterlincka, tyle że wymaga to odpowiedniej kompetencji kulturowej.

rzy encyklopedycznych i niektórych historyczno-kulturowych, co zresztą stanowi zawsze duże wyzwanie w wydaniach krytycznych. Decyzję edytorstwa należy uszanować, choć wskazane przykłady pominięć wywołują wątpliwości recenzenckie.

Ogólnie jednak mówiąc, pierwszy tom edycji krytycznej pism Przybyszewskiego to wielkie osiągnięcie polskiego edytorstwa naukowego, autentyczny laur w dorobku Matuszek-Stec, a także obiecująca „forpocza” całego przedsięwzięcia. Wydanie utrzymane jest na bardzo wysokim poziomie; usterki zdarzają się w nim sporadycznie⁸. Obecnie trwają lub znajdują się w fazie projektowej wydania krytyczne pism Stefana Żeromskiego, Bolesława Prusa i Henryka Sienkiewicza. Edycja dzieł Przybyszewskiego tym się dodatkowo wyróżni, iż stworzy podstawę do nowych inicjatyw badawczych, które trudniej byłoby realizować bez wydań krytycznych (nie do przecenienia jest zamykająca *Dodatek krytyczny* obszerna bibliografia podmiotowa i przedmiotowa). Istnieje też szansa na to, że autor *Androgyny* wróci do grona pisarzy czytanych nie tylko przez wąskie grono specjalistów.

Abstract

TOMASZ SOBIERAJ Adam Mickiewicz University, Poznań
ORCID: 0000-0002-4563-5574

HE IS COMING BACK!... STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI'S POETIC PROSE IN CRITICAL EDITION

The first volume of critical edition of Stanisław Przybyszewski's writings, which includes poetic prose, is an exceptional achievement of Polish scientific editorship prepared by Gabriela Matuszek-Stec. The review highlights the content matter and textological significance of the edition. The book contains Przybyszewski's five epic poems: *Requiem aeternam*, *Z cyklu Wigilii (Vigils)*, *De profundis*, *Androgyny*, and *Nad morzem (At the Seaside)*, and is composed of Polish language texts and fragments of their versions in German. Matuszek-Stec foreworded the text with a comprehensive introduction and authored numerous commentaries, as well as considered and carefully reconstructed textual variants of the poems. Przybyszewski's pieces are presented here in their full complexity as pieces of great cognitive valour and high artistic values.

⁸ Umknęła korektorskiej uwadze przed wydrukowaniem usterka na s. 849; w indeksie nazwisk nie odnotowano strony przy E. A. Poem.